Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 420.000 | Marek 400.000 | Marek 420.000 | Marek 1,000.000 | Marek 400.000 | 20.000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 239. Sobota, dnia 17. Listopada 1923 r. Rok XXX.

# Hasło wyborcze Baldwina.

Rząd Baldwina postanowił dla uzdrowienia stosunków gospodarczych w państwie wyciągnąć z arsenału haseł konserwatywnych stary program protekcji celnej, za którym niegdyś Józef Chamberlain rozwijał namiętną propagandę, a który od wyborów w r. 1911 zniknął z codziennej dyskusji politycznej. Wielkiem i ciężkiem musi być przesilenie gospodarcze Anglji, jeśli partja konserwatywna powraca do swego starego programu, który już raz za rządów Roberta Peela doprowadził do jej rozłamu. Decyzja rządu Baldwina jest tem poważniejszą, że w myśl zwyczajów prawno-politycznych Anglji rząd musi równocześnie rozwiązać obecną Izbę Gmin, przed rokiem zaledwie wybraną i rozpisać nowe wybory, by dać ludności możność wypowiedzenia się o projektowanej reformie, która podczas ostatnich wyborów nie należała jeszcze do programu rządowego. Dodajmy nawiasowo, że taka konsultacja wyborców w chwili, kiedy rząd zmienia swój program lub występuje z jakimś szczególnie ważnym projektem, jest wspaniałym symptomem zdrowia i żywotności, jaką odznacza się ustrój parlamentarny Anglji. Nic też dziwnego, że ustrój ten cieszy się szacunkiem wszystkich stronnictw i — nie mówiąc już o faszyźmie, który zgoła nie istnieje — nawet najskrajniejsi marksiści nie ośmielają się eliminować go ze swego programu przebudowy komunistycznej państwa.

Powodem nawrotu do protekcji celnej jest długotrwałe, bo od r. 1918 nie znikające przesilenie w przemyśle, utrzymujące stale $1\frac{1}{2}$ do 2 miljonów ludzi bez pracy. Anglja, która w odróżnieniu od Europy finansowała wojnę podatkami i pożyczkami, a nie inflacją banknotów, ma dzisiaj mocną, bo prawie z parytetem złota zrównaną walutę, ale zarazem dzięki tej walucie zamknięty eksport swych towarów do krajów europejskich, posługujących się zdeprecjonowanym pieniądzem. Towary angielskie są wszędzie w Europie za drogie. Równocześnie zaś różnica walutowa tworzy dla belgijskich, francuskich, niemieckich towarów jakby premię eksportową, potęgującą przywóz tych towarów do Anglji, nie chronionej żadną taryfą celną, poza — oczywiście — wyrównującemi stawkami ceł finansowych. Na angielskim rynku niektóre towary angielskie nie mogą konkurować z zagranicznymi. Nie mogą z nimi konkurować również w Dominiach brytyjskich, które bronią swego rozkwitującego przemysłu cłami ochronnemi przed importem zarówno angielskim, jak i wszelkim innym. W ten spsób system free trade, który od r. 1850 stanowił dumę Angji i do dziś dnia jest jeszcze ciągle najwspanialszym przejawem liberalizmu ekonomicznego w świecie, zamienił się w kleszcze duszące angielski przemysł. Troska o usunięcie dwu miljonów bezrobotnych, ciążących na budżecie angielskim i na budżetach trade-unionów, wycisnęła swe wybitne piętno na polityce reparacyjnej gabinetów angielskich. L. George starał się o zmniejszenie ciężarów Niemiec głównie dlatego, że wielkie ciężary oznaczają słaba walutę i wzmożoną ekspanzję handlową niemiecką (celem zdobycia dewiz na zapłate odszkodowań) a to wszystko utrudni niezmiernie zdolność konkurencyjną angielskiego przemysłu i powiększy bezrobocie. Wysiłki te zawiodły wskutek oporu Francji. W poszukiwaniu za innem wyjściem rząd Baldwina zastanawiał się niedawno nawet nad tak ryzykowną „reformą“, jak powiększenie emisji papierowych funtów szterlingów. Inflacja umożliwiłaby przedsięwzięcie wielkich robót publicznych, co dałoby pracę bezrobotnym, i zarazem zdeprecjonowałaby funta, co ułatwiłoby eksport.

Wreszcie na konferencji Dominiów zapadło postanowienie, że imperjum brytyjskie nie może czekać na uzdrowienie gospodarcze i walutowe Europy, ale pozostawiwszy Europę jej własnym losom leczyć się musi samo. W tym celu trzeba je powoli przekształcać na jednolity, samowystarczalny obszar cłowy na wzór Stanów Zjedn. A. P. Na razie wystarczy odgrodzić W. Brytanię właściwą (t. j. Anglję, Szkocję i Irlandję) kordonem ceł ochronnych, przemysłowych i rolniczych, udzielając przywilejów jedynie Dominiom w zamian za przywileje, jakie te Dominia przyznają towarom angielskim. W ten sposób Anglja posiadłaby bezkonkurencyjny rynek w swych Dominiach i sama uchroniłaby się przed zalewem europejskiego przemysłu, tanio produkującego.

Pod tem hasłem odbędą się wybory 16 grudnia w Anglji i Szkocji. Przeciwnikami protekcji celnej będą oczywiście przedewszystkiem oba stronnictwa liberalne. A Partja Pracy? Znajdzie się ona w dość trudnem położeniu. Z jednej strony bowiem protekcja celna zapowiada koniec bezrobocia, ale z drugiej strony oznacza podrożenie środków żywności, a tem samem zniżkę realnej płacy. Bo Dominia, produkujące głównie żywność (zboże, ryż, mięso), żądają, by Anglja zapewniła im monopolowy zbyt artykułów żywnościowych na swym rynku. Znaczy to, że swobodny dowóz taniej żywności ze St. Zj., z Argentyny lub (w przyszłości) z Rosji zostałby przy pomocy taryfy celnej utrudniony. Zboże i mięso podrożałoby w Anglji znacznie i byłaby to cena, za którą Dominia otworzyłyby przemysłowi angielskiemu swe granice...

Zdaje się, że na tę cenę Partja Pracy, a zapewne także szerokie koła ludności nie udzielą swej zgody. Taryfa celna oznacza drożyznę, a zatem zło nie mniejsze od bezrobocia. To będzie hasłem wyborczem bardzo popularnem, szczególnie wśród kobiet i wśród ludności żyjącej ze stałych zarobków. W każdym razie walka wyborcza będzie bardzo interesująca. Rzadko odbywały się wybory pod tak doniosłem hasłem, jak hasło Baldwina. Oznacza ono przecież przewrót zupełny w polityce handlowej imperjum, które obejmuje czwartą część ludności kuli ziemskiej.

# Niemcy na przełomie.

### W PRZEDEDNIU KRYZYSU GABINETOWEGO.

**Berlin.** (AW). W sytuacji wewnętrzno-politycznej w Niemczech nastąpiło znowu **pogorszenie.** Zanosi się bowiem na **kryzys gabinetowy.** W nadchodzący wtorek odbędzie się **posiedzenie parlamentu niemieckiego,** które według wszelkich danych **przypieczętuje los obecnego gabinetu** Dra Stresemanna. Do walki z nim wystąpili już i socjalni demokraci, pomijając nacjonalistów, którzy nie chcą słyszeć o wstąpieniu do rządu, jak długo szefem jego jest Dr Stressemann. Co się tyczy socjalistów, to zmiana w ich dotychczasowej taktyce w stosunku do obecnego gabinetu tłumaczy się przedewszystkiem **słabą, zdaniem ich, ręką wobec Bawarji,** a już kamieniem obrazy dla nich było wstąpienie do rządu Jarresa, jako ministra spraw wewnętrznych. Polityk ten uchodzi za **orjentującego się w stronę nacjonalistów.** Tak więc na najbliższem posiedzeniu parlamentu, tj. **we wtorek, zgłoszą socjaliści wniosek o wyrażenie obecnemu gabinetowi votum nieufności,** który liczyć może na pewne poparcie komunistów i nacjonalistów. Egzystencja rządu Dra Stressemanna jest jeszcze o tyle zagrożona, że i w łonie obecnej koalicji parlamentarnej, na której opiera się Dr Stressemann, nie brak już wyraźnych tarć, które wcześniej czy później musiałyby doprowadzić do upadku tego gabinetu.

### KLĘSKA BEZROBOTNYCH.

**Berlin.** (AW). Biuro Wolffa donosi: Liczba bezrobotnych powiększa się stale, wskutek zamknięcia przez Francuzów ważnego gospodarczego okręgu Ruhry i Nadrenji. W zajętych terenach **klęską bezrobocia dotknięta jest prawie połowa ludności.** Również w niezajętych okręgach bezrobocie z każdym dniem się wzmaga. Liczba pobierających zasiłki dochodzi do 100 tysięcy. Według ostatniej statystyki znajduje się obecnie prawie **jedna trzecia część ludności Niemiec bez pracy.**

### UCIECZKA LUDENDORFFA.

**Wiedeń** (AW). „Reichspost“ donosi z miejscowości Wörgel: Według nadeszłych tu wiadomości generał **Ludendorff przekroczył onegdajszej nocy granicę austrjacką** koło Kuffsteinu, w towarzystwie czterech osób. Jak słychać, zamierza on się schronić na krótki czas w góry, a następnie **udaje się do Węgier.**

### DEMONSTRACJE NA RZECZ LUDENDORFFA I HITLERA W BERLINIE.

**Berlin.** (PAT). Niemieccy narodowcy zwołali posiedzenie do „Hohenzollernsäle“. Po zgromadzeniu przyszło do **wielkich demonstracji na rzecz Ludendorffa i Hitlera** i do okrzyków przeciw rządowi. Padały okrzyki: **„precz z rządem żydowskim! bijcie żydów!“** itp. Policja interweniowała i bronią sieczną rozpędziła tłumy.

### CHCĄ WOJNY Z FRANCJĄ I Z POLSKĄ.

**Berlin.** (AW). Na onegdajszem zgromadzeniu niemieckich związków patrjotycznych przewodniczący tych związków, poseł reichstagu Geisler, wezwał głównodowodzącego Reichswehry, generała Sekta do **objęcia dyktatury.** Głównym celem narodowej rewolucji, zaznaczył Geisler, jest poczynić przygotowania **do wojny z Francją i Polską po ponownem ogłoszeniu ogólnego obowiązku służby wojskowej.**

### KURS NOWEJ MARKI RENTOWEJ.

**Berlin.** (AW). Kurs nowej marki rentowej ustalony został na **600 miljardów marek papierowych.**

## Misja kronprinza.

**Oleśnica.** (PAT). Były niemiecki następca tronu przyjął dziś dziennikarzy, którym oświadczył, że cieszy się z powrotu do ojczyzny. Mojem zadaniem — powiedział — jest **uczynić wszystko dla**

podniesienia Niemiec, które powrócą do dawnej świetności.

Berlin. (PAT) Stow. byłych oficerów wydało proklamację z okazji powrotu „Jego ces. wysokości kronprinza Wilhelma, generała infanterji". Wiemy — oświadcza proklamacja — że kronprinz pragnie oddać się swoim obowiązkom ojca rodziny i we własnym zakresie pracować nad odrodzeniem ojczyzny. Oby jego działalność przyniosła szczęście domowi Hohenzollernów i ojczyźnie.

## Rada finansowa.

Warszawa. (PAT). Do Rady finansowej powołani zostali jako członkowie: senator Adamski, pos. Zdziechowski, pos. Byrka i pos. Michalski, jako zastępcy senator Średniawski, senator Zdanowski sen. Szarski i pos. M. Kwiatkowki.

Rada finansowa odbyła dziś pierwsze posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 15 bm.

## Korfanty w kom. ekonomicznym Rady min.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dnia 14 bm. powołała do komitetu ekonomicznego Rady ministrów zastępcę prezesa ministrów, Korfantego.

## Ustawa o zgromadzeniach.

Warszawa. (PAT). Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Bagińskiego rozpatrywała projekt ustawy o zgromadzeniach. Gorącą dyskusję wywołał artykuł ustawy, dotyczący uprawnień poselskich w stosunku do zgromadzeń sprawozdawczych. Artykuł ten z uwzględnieniem zmian, projektowanych przez posłów Herza i Schreibera przyjęto. Odrzucono natomiast poprawkę posłów Bagińskiego i Czapińskiego, którzy domagali się wyjęcia zgromadzeń poselskich z pod działania ustaw o zgromadzeniach.

## Niema żadnych rozdźwięków.

Warszawa. (PAT). W związku z tendencyjnemi pogłoskami, rozszerzanemi przez prasę lewicową o niezgodności poglądów między ministrem skarbu Kucharskim a komandorem Hiltonem Youngiem na pewne zagadnienia polityki skarbowej „Gazeta Warszawska" dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że na ostatniej konferencji, która odbyła się w prezydjum Rady ministrów, stwierdzono zupełną zgodność opinji między ministrem skarbu a doradcą finansowym Youngiem.

## Dalsze kłamstwa lewicy.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejsze pisma lewicowe podają wiadomość o rzekomem ustąpieniu min. skarbu Kucharskiego. Jak nas informują z miarodajnego źródła, wiadomość ta nie ma najmniejszej podstawy i jest dalszym ciągiem kłamstw, szerzonych przez lewicą dla wywołania paniki.

## Ustawa o obowiązku służby wojskowej obejmuje Górny Śląsk.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja wojskowa na posiedzeniu dzisiejszem ukończyła trzecie czytanie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Ostatni artykuł tej ustawy powiada, że obowiązuje ona na całym obszarze Rzeczypospolitej. Tem samem znosi ona postanowienia Sejmu ustawodawczego, który odroczył obowiązek służby wojskowej na G. Śląsku na lat 8. Sprawa ta będzie omawiana na Sejmie i objęta osobną rezolucją.

## Potępienie zbrodni krakowskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Na zebraniu odbytem we wsi kościelnej Błogim, pow. opoczyńskiego, jak również na wiecu we wsi kościelnej Wójcin uchwalono jednobrzmiące rezolucje:

1. Wyrażamy całkowite zaufanie rządowi większości polskiej.

2. Domagamy się surowej kary na zdrajców państwa za wypadki w Krakowie.

3. Żądamy, aby posłów socjalistycznych Marka i Bobrowskiego, jako sprawców zbrodni w Krakowie, karać śmiercią przez powieszenie.

# Program min. pracy.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy zabrał głos min. Smólski, który oświadczył w odpowiedzi na zapytania i krytyki przedmówców, co następuje: Wśród projektów ustaw robotniczych, które zostały lub też będą niebawem wniesione do Sejmu, znajduje się ustawa o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego. Ta ustawa wyszła z inicjatywy ministerstwa i jest interwencją w stosunki umowne między pracodawcami a pracownikami. Projekt ustawy o inspekcji pracy wycofano tymczasowo, celem dokonania poprawek prawnych, opierających się na zasadach przyjętych z uznaniem na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie. Rząd podtrzymuje projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Zanim jednak na nowo przedstawi go Sejmowi, musi znaleźć i przedstawić źródła pokrycia kosztów, wynikających ze świadczeń dla bezrobotnych. Kwestja ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy traktowana być musi z uwzględnieniem stosunków gospodarki, panujących na świecie, w tym sensie, że Polska zatwierdzi konwencję warunkowo, czyli, o ile wielkie mocarstwa przemysłowe ratyfikację również dokonają. Reorganizacja Kas chorych jest konieczna. Wszyscy przedmówcy stwierdzili wielkie niedomagania w działalności tej instytucji. Wkrótce wniesiona będzie do Sejmu nowela do ustawy o Kasach chorych. Wybory do Kas chorych odbędą się w terminie przewidzianym ustawowo.

## Socjaliści paskarzami.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie poruszonej wczoraj na komisji do walki z drożyzną przez posła Kozłowskiego, a dotyczącej sprawy sprzedaży prywatnym firmom znacznej ilości cukru przez konsumy socjalistyczne, wchodzące w skład krajowych współdzielni spożywczych kolejowych, dowiadujemy się, że rewizja przeprowadzona w socjalistycznej współdzielni, stwierdziła, że w sierpniu i we wrześniu b. r. współdzielnia sprzedała 10 wagonów firmom żydowskim. Współdzielnia na czele której stoi wicemarszałek Sejmu Moraczewski (P. P. S.), przyznała się w zupełności do winy, podając za powód zniżkową tendencję i brak gotówki u odbiorców. Dla zamaskowania całej roboty wystawiano fałszywe rachunki, między innymi kooperatywom w Chełmie, Kowlu i Lidzie. Twierdzą, że żadna z tych współdzielni cukru nie otrzymała.

### KLUB POSELSKI N. P. R.

Warszawa. (PAT). Klub parlamentarny Narod. Partji Robot. na swojem posiedzeniu w dniu 14 bm. przyjął do wiadomości rezygnację pos. Dra Wachowiaka ze stanowiska prezesa klubu, wyrażając mu jednomyślnie podziękowanie za dotychczasową pracę parlamentarną. Następnie dokonano wyborów do prezydjum klubu i komisji parlamentarnej. Do prezydjum klubu weszli pos. Waszkiewicz jako prezes, jako wiceprezes pos. Herz oraz senator Banaszek. Na sekretarza wybrano pos. Milczyńskiego, jako zastępcę sekretarza pos. Piechę. Na gospodarza klubu senatora Kierzyńskiego. Do komisji parlamentarnej weszli posłowie Popiel i Roguszczak.

## Dodatki wyrównawcze dla urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak się dowiadujemy, w końcu b. m. urzędnicy państwowi otrzymają dodatki wyrównawcze w związku z wprowadzeniem od 1 grudnia br. nowej ustawy o uposażeniu. Dodatek ten będzie wypłacony na tej podstawie, że nowa ustawa zasadnicza obowiązuje od 1 października br. Ponieważ zaś normy uposażeń według jej przepisów są wyższe od norm uposażeń wypłacanych według zasad obowiązujących poprzednio, zatem w październiku i w listopadzie urzędnicy państwowi otrzymali dotychczas mniej, aniżeli im się to należało. Różnica będzie wyrównana przez wypłacenie dodatku, który wynosi prawdopodobnie 30% pensji listopadowej. Mnożnik, na podstawie którego obliczone będą uposażenia na 1 grudnia br. według nowej ustawy wynosił dn. 1 listopada około 25.500; obecnie zaś będzie zwiększony odpowiednio do orzeczenia głównej komisji statystycznej.

### INSTRUKCJE WYKONAWCZE DO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W najbliższych dniach ukażą się w dzienniku ustaw instrukcje wykonawcze do ustawy o podatku majątkowym. Zawierać one będą przepisy o normach szacunkowych, oraz o spisach płatników i zeznaniach płatniczych.

### „KONGRES WSZECHUKRAIŃSKI".

Lwów. (PAT). „Gazeta Lwowska" w artykule poświęconym sprawie ruskiej, donosi między innemi: Narodni Komitet robi starania o zwołanie „kongresu wszechukraińskiego", który ma się odbyć we Lwowie najprawdopodobniej w drugiej połowie grudnia. Celem kongresu ma być stworzenie wspólnej organizacji dla wszystkich Rusinów, zamieszkałych w granicach Polski. Najbardziej chodzi tu o wciągnięcie do niego Rusinów z Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia i rozciągnięcie na nich dyktatury partji trudowej.

## Powrót Petlerowców na Ukrainę.

Lwów. (AW) „Gazeta Lwowska" donosi z pogranicza, że na Ukrainie sowieckiej nadszedł już pierwszy transport byłych żołnierzy armji ukraińskiej Petlury. Żołnierzy tych zwolniono z obozów koncentracyjnych w Polsce, gdzie byli internowani od chwili wycofania się wojsk Petlury z granic sowieckich. Transport ten przybył w 32 wagonach przez Równo do Szepetówki. Na granicy powitany został uroczyście przez przedstawicieli sowieckich. Wszystkich przybyłych rozmieszczono natychmiast w wojskowych formacjach w pobliżu granicy polsko-sowieckiej.

## Antipolska agitacja w Stanach Zjedn.

Kowno. (PAT). Prasa tutejsza donosi, że w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki delegacja przedstawicieli mniejszości narodowych w Polsce, a mianowicie: mniejszości litewskiej, białoruskiej, ukraińskiej i niemieckiej, która wystosowała swego czasu protest do Ligi Narodów z powodu rzekomego gnębienia w Polsce tych mniejszości. Celem podróży tej delegacji jest rozpoczęcie agitacji antypolskiej w Stanach Zjednoczonych na temat złego traktowania tych mniejszości w Polsce. W skład delegacji wejdą również przedstawiciele Białorusinów, zamieszkałych na Litwie.

## Wyjazd króla greckiego zagranicę.

Londyn. (AW). Według doniesień tutejszych pism z Aten, król grecki miał zgodzić się na krótki pobyt za granicą. W czasie jego nieobecności w kraju nastąpi wyjaśnienie się sytuacji wewnętrznej. Król zamianuje na czas swojej nieobecności regenta, albo zwróci się do rządu z prośbą, aby ten przybrał charakter „rządu regenta".

### WSTRZYMANIE IMIGRACJI ŻYDÓW DO PALESTYNY.

Paryż. (PAT. Polradio). Donoszą z Palestyny: Pierwszy kongres nowej narodowej partji arabskiej zakończył się przyjęciem jednomyślnem rezolucji, głoszącej, że Palestyna winna być przeznaczona dla Arabów, i żądającej całkowitego wstrzymania imigracji żydów. Rezolucja domaga się utworzenia rządu konstytucyjnego, w skład którego weszliby tubylcy, rewizji konstytucji przez przedstawicieli ludu miejscowego, oraz uznania języka arabskiego, jako oficjalnego.

Warszawa. (PAT). Delegaci parlamentu jugosłowiańskiego przed wyjazdem z Warszawy do Wilna złożyli u stóp pomnika Mickiewicza wieniec, przyczem przemówienie wygłosił prezes delegacji, wiceprezydent skupczyny, Rakicz.

Warszawa. (AW). W ministerstwie spraw zagr. podpisano polsko-austrjacką umowę arbitrażową. W imieniu Polski konwencję prowadzi wiceminister Seyda, w imieniu Austrji poseł austr. Post.

Paryż. (PAT). (Polradio). Rząd rzeszy zgłosił ponownie udział w pracy francusko-niemieckiej mieszanej komisji rozjemczej. Przewodniczący komisji powitał uprzejmie delegata niemieckiego

# Listy z Paryża.

**(XIII. część traktatu wersalskiego. — Międzynarodowa organizacja pracy. — Sprawozdanie p. Alberta Thomas'a. — 8-godzinny dzień pracy).**

29 października zakończyła swoje obrady w Genewie V-ta międzynarodowa konferencja pracy.

Po raz piąty od zawarcia traktatu wersalskiego kilkadziesiąt państw, w osobach swych przedstawicieli, radziło nad tem, jak zdrowie i siły robotnika wzmocnić, a życie jego znośniejszem uczynić.

Zastanawiając się nad tem, nie możemy nie oddać hołdu autorom traktatu wersalskiego, którzy w trosce o pokój świata postanowili temu światu przypomnieć, że podstawami pokoju światowego jest także sprawiedliwość społeczna. Zalecili więc w XIII. części traktatu rządom wszystkich krajów, **ażeby 8-godzinny dzień pracy był przestrzegany, ażeby praca ludzka nie była upodobniona do towaru nabywanego po cenie licytacyjnej, ażeby dzieci do pewnego wieku nie były zatrudniane, ażeby za równą pracę kobiety otrzymywały równe mężczyznom wynagrodzenie**, ażeby zostało robotnikom przyznane pełne prawo organizowania się w syndykaty, ażeby wreszcie przestrzeganie ustaw, ochraniających zdrowie i bezpieczeństwo robotnika zostało polecone inspektorom specjalnie do tego przygotowanym i w odpowiednie środki wyposażonym.

By zalecenia te nie zostały czczą literą, lecz by naprawdę w czyn je wcieliły wszystkie narody, traktat wersalski przewidział istnienie międzynarodowej organizacji pracy, której ciałem wykonawczem jest międzynarodowe Biuro pracy, zwołujące raz do roku konferencję pracy, poświęconą losowi robotnika.

Piąta taka konferencja zakończyła właśnie swe prace 29 października w Genewie. Był to zjazd przedstawicieli 42 państw starego i nowego kontynentu, białych, żółtych, czarnych i czerwonych ras świata. Stawiła się w komplecie i polska delegacja w osobach p. Sokala, ks. prof. A. Wóycickiego, prezesa sejmowej komisji ochrony pracy; p. Kota, działacza robotniczego na Górnym Śląsku i p. inżyniera Okolskiego.

Dnia 22 paźdz. rozpoczęły się obrady. Na porządku dziennym tym razem był jeden jedyny punkt — inspekcja pracy. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie Japończyka, p. Adaci, może dlatego, aby w ten sposób zamanifestować solidarne współczucie, jakie kulturalne narody całego świata żywią dla biednej, losem dotkniętej Japonji, a także w pewnej mierze i dlatego, ażeby ułatwić załatwienie tej formalności, która niepotrzebnie zawsze drażni ambicje i budzi antagonizmy.

Zaraz na wstępie wysłuchano sprawozdania dyrektora międzynarodowego Biura pracy, p. Alberta Thomas'a. Dał on krótki obraz działalności Biura, a zwłaszcza nacisk położył na wysiłki przezeń uczynione, ażeby państwa, które dotychczas międzynarodowych konwencji, uchwalonych na zjazdach w Waszyngtonie, Genui i Genewie nie ratyfikowały, skłonić do tego. Rezultatem było podniesienie się liczby ratyfikacji, zaleceń lub środków ustawowych, przedsięwziętych w celu wykonania konwencji z 324 w 1922 r. na 511 w 1923 r., czyli, że liczba ta powiększyła się o 187.

Wprawdzie p. Mertens, delegat belgijski, wskazał w krytyce wywodów p. Thomas'a, że wśród tej tak pozornie znacznej liczby ratyfikacji, 5 tylko dotyczy najważniejszej konwencji — o przestrzeganiu 8-godzinnego dnia pracy. Dyrektor Biura pospieszył jednak zaznaczyć, że pomimo tej nikłej liczby ratyfikacji, sprawa 8-godzinnego dnia pracy stoi dziś na całym świecie wyjątkowo mocno i że niewątpliwie przyczyniła się do tego także i postawa, jaką w tej sprawie od początku zajęło i nadal zajmuje Biuro.

„Co mnie uderza — mówi p. Albert Thomas — we współczesnej historji społecznej, to to, że pomimo tylu przemian politycznych nigdzie zasada 8-godzinnego dnia pracy nie jest naruszoną. We Włoszech byliśmy świadkami głębokich zmian politycznych. Otóż właśnie nowy rząd włoski uchwalił dekret o 8 godzinnym dniu pracy i polecił ratyfikację konwencji waszyngtońskiej parlamentowi. W Hiszpanji przed kilkoma dniami rewolucja! Klasa robotnicza wyraża swe zaniepokojenie. Zaczynają się dyskusje na temat intensyfikacji produkcji. I oto nowy rząd ogłasza, że 8-godzinny dzień pracy nie będzie naruszony. W Niemczech w ostatnich dniach w nowym projekcie złożonym parlamentowi przez rząd, 8-godzinny dzień pracy jest potwierdzony".

P. Albert Thomas kończy swoje odpowiedzi pełnem wiary wezwaniem.

„Wczoraj zapytywano nas: chcielibyśmy wiedzieć, jaką nadzieję mamy pokładać w międzynarodową organizację pracy i czy nasze zaufanie do tej instytucji jest usprawiedliwione. Ach, przyjaciele, pragnę wam z całego serca odpowiedzieć. Miejcie nadzieję. Niech te kilka drzew rachitycznych albo umarłych w lesie nie zasłaniają przed wami jego wspaniałości, albowiem takim lasem już jest dzisiaj międzynarodowa organizacja pracy. Prężysię w niej życie, jak las na wiosnę. Wszędzie widać ruch, wszędzie w tych młodych drzewach krążą soki, wszystko się wzbija do światła!

Miejcie więc w nas ufność! Zachowujcie nadzieję, a jestem pewny, że w najbliższym czasie, który będzie z pewnością lepszym, niż dzisiejszy, organizacja da wam rezultaty, których wy w prawie jesieście po niej się spodziewać".

O przebiegu konferencji w następnym liście.

Paryż, 9 listop. Stefan Włoszczewski.

# Odgłosy rewolty socjalistycznej w Senacie.

**Marszałek Trąmpczyński o wypadkach krakowskich. — Przemówienie min. Kiernika w Senacie. — W Borysławiu i Tarnowie usiłowano rozbrajać wojsko. — Strzały i bomba ze strony demonstrantów.**

Na onegdajszem posiedzeniu Senatu Marszałek Trąmpczyński wygłosił przemówienie żałobne:

Żołnierze — mówił — których pamięć teraz czcimy, polegli za ojczyznę tak, jak ci, którzy ponieśli śmierć w walce z wrogiem zewnętrznym. **Polegli w obronie ładu i porządku, bez których państwo istnieć nie może.** Bezprzykładna zniewaga majestatu Rzeczypospolitej, jaka zaszła w Krakowie, wywołała jeden krzyk oburzenia w całej Rzeczypospolitej. **Zniewaga ta wymaga odstraszającego ukarania nie tylko morderców, ale i tych, którzy ich ręce uzbrajali.** Rząd, który zdusi z bezwzględną energją wszelkie zakusy zamętu, może być pewny uznania i poparcia olbrzymiej większości społeczeństwa, którego odruch w tym względzie daje pewność, **że krew żołnierzy naszych nie popłynęła na darmo. Na znak żałoby zamykam** posiedzenie do godziny 4.30.

Po przerwie uchwalono **umowę handlową pomiędzy Polską a Jugosławią.** Następnie sen. **Pomer (P. P. S.)** odczytał oświadczenie, w którem z powodu deklaracji Marszałka stronnictwa lewicy protestują przeciw oświadczeniu, które mimo nieukończenia śledztwa wypowiada zarzuty, a domniemanych winowajców piętnuje jako zbrodniarzy, zrównanych z wrogami zewnętrznymi.

Marszałek: **Wypowiedziane słowa zostawiam spokojnie sądowi społeczeństwa.** (Oklaski na prawicy).

Następnie sekretarz senator Gloger odczytał interpelację w sprawie **zajść krakowskich**, wniesioną przez większość rządową. W odpowiedzi zabrał głos min. Kiernik, który poza oświadczeniem, złożonem w Sejmie, wykazywał, że rząd działał w ramach ustawy, że ustawa wojskowa upoważnia rząd do powołania na ćwiczenia tych, których rząd chce powołać. Sądy doraźne wojskowe — mówił minister — w stosunku do niewykonujących obowiązku służby wojskowej, były naturalną bronią rządu, który nie mógł obojętnie patrzeć, jak w najważniejszej dziedzinie dyscypliny państwowej, **jaką jest wojsko, może się ujawniać nieposłuszeństwo przeciw prawu.** Dlatego z ubolewaniem **rząd stwierdzić musi, że byli nawet posłowie, którzy twierdzili, że strajkujący nie są obowiązani do posłuchu rozkazom wojskowym.**

W dalszym ciągu min. Kiernik stwierdził, że **wojsko broniło się przed atakiem strajkujących, którzy pierwsi strzelali**, a przechodząc do wypadków w **Borysławiu**, powiedział:

Dn. 6 b. m. tłum ciągnący od strony Stebnik i Pomiszek **zaatakował wojsko i obrzucił je kamieniami.** Jednocześnie **z tłumu padły dwa strzały.** W tej chwili demonstranci przerwali kordon i **usiłowali odebrać broń żołnierzom i karabin maszynowy. Wówczas wojsko dało dwie salwy w powietrze.** Atak jednak nie ustał, **raniony został major.** Wówczas wojsko dało salwę, dwie osoby były zabite, cztery ciężko ranne. Tak się przedstawia sytuacja w Borysławiu.

Jeżeli chodzi o **Tarnów, sytuacja była podobna.** Starosta zezwolił na zgromadzenie, żądał tylko utrzymania spokoju. Gdy się kończyło zgromadzenie, nadeszła wiadomość, że demonstranci **wybierają się przeciw policji, by ją rozbroić.** Władze zarządziły ochronę budynku policyjnego przez odpowiedni kordon wojska i policji, dając robotnikom możność rozejścia się. Nadkomisarz wzywał do rozejścia się. Gdy to nie odniosło skutku, **a tłum zaczął atakować kamieniami i gdy zbliżano się do wojska z zamiarem pochwycenia za broń, padł strzał z tłumu. Wtedy dopiero wojsko odpowiedziało salwą. Z tłumu rzucono granat, który nie padł między wojsko, bo był rzucony za blisko, lecz między demonstrantów i pociągnął ofiary.**

Były zajścia w **Trzebini.** Tam niejaki **Szuwara namawiał do zdobycia dworca kolejowego i do ujęcia władzy przez robotników**, a to, co zapowiedział dnia 6 listopada, zostało zrealizowane, bo dnia 7 bm., więc już po wypadkach krakowskich o godz. 5.30 **tłum kolejarzy i robotników fabryki, liczący około 1000 osób, ruszył na dworzec celem opanowania go i rozbroił dwóch żołnierzy. Reszta załogi cofnęła się z powodu szczupłej liczby, a otrzymawszy posiłki wojskowe ze stacji, odparła atak.**

Czy wobec tego wszystkiego — mówił dalej minister — panowie będą twierdzić, że to strajk ekonomiczny? Czy nie przyznacie, że mamy do czynienia z wypadkami innej natury? Mam w ręku okólnik centralnego komitetu P. P. S z dnia 22 października, w którym powiedziano wyraźnie, że **jeżeli żądania robotników trafią na opór i strajk będzie potrzebny**, należy oprócz postulatów ekonomicznych **wysunąć hasła polityczne, jak ustąpienie obecnego rządu i powołanie rządu ludowego.** Proszę nie zapominać, **że w Łodzi przytrzymano 104 naboje karabinu maszynowego i granaty ręczne.** Dochodzenia stwierdziły, że przyniósł je sekretarz komitetu. Jeżeli to wszystko uwzględnimy, trudno pozostać przy zdania, że strajk miał tylko charakter ekonomiczny i nie był przez pewne żywioły użyty do pewnych odrębnych celów.

# Nikczemna napaść „Naprzodu".

„Naprzód" jest już dziś osaczony! Prasa prawicowa zdemaskowała jego kłamstwa; prasa lewicowa, albo konserwatywna z nim dotąd stale zwalczająca rząd, odgradza się od niego starannie! Zostaje sam! W sytuacji trudnej, beznadziejnej, osaczonego! W takich warunkach nie sposób dalej gloryfikować zbrodni! Tego też po jednej niefortunnej próbie unika! By się jednak nie nazywało, że złożył broń, — walczy! Z kim? Nie z rządem! Nie z prawicą! Nie z faszyzmem! Ale — z duchowieństwem!

W ostatnim numerze czytamy taki ustęp gadzinowego artykułu p. t. „Powtórzyła się historja Redenu":

„Dumny biskup nie pozwolił klerowi oddać ostatniej posługi tragicznie zmarłym ludziom, których życie całe było godziwe i proste, a których jedyną winą było to, że należeli do partji. Powtórzyła się tragiczna historja Redenu. Biskupie! Księża! Gra wasza jest niebezpieczna! Jeszcze tak — parę razy — a żaden uczciwy człowiek nie pozwoli, abyście szli, wy źli, wy nielitościwi, zaślepieni i przekupni za jego trumną! Po waszym udziale, duchowni wszystkich wyznań i wszystkich obrządków wy dumne, grube klechy, popy, monomachy, monachy, bonzy, lamy, dalajlamy, wy prowincjonalne trzęsi-dzwonki, amenki, dusi-dusze i piszczy-ambonki, wy alfonsi Zytek, Skrytek, Sercanek i wszelakich Hymen-dam-suszy-wianuszków, głosiciele miłości Bożej platonicznej, sokratycznej, lezbianielskiej, sardanapalicznej, stare grube credoklepy, konfesjonalistyczni komunici, zwycy-

trumny i święcipajka — po waszym udziale, filuterne wy kropi-kiełbaski, poznać niebawem będzie można, że oto idzie pogrzeb rozpustnika, który wam dobrze zapłacił.

I dlatego gra wasza — jest niebezpieczną grą dla was!“

Ten niepoczytalny wybryk obłąkańca zasługuje tylko na przygwożdżenie; polemizować oczywiście niema z czem! „Naprzód“ ośmiela się robić wymówki duchowieństwu, że nie wzięło udziału w pogrzebie, — **„Naprzód“, który przed rokiem katolicyzm nazwał „rzymskim zabobonem“, — „Naprzód“, który jest organem Hodura!** To zestawienie wystarczy za odpowiedź!

## P. S. L. przeciw zbrodni socjalistycznych szumowin.

„Piast“ w ostatnim numerze piętnuje straszną zbrodnię socjalistów w Krakowie. Zaznaczywszy, że „w mieście, które się sercem Polski zwało — **uzbrojone szumowiny wymordowały z ukrycia, z zasadzki, synów ludu polskiego,** żołnierzy polskich“, organ ludowców podkreśla, że „w czasach niewoli niejednokrotnie wychodziło wojsko na ulicę, aby utrzymać porządek, ale **dopiero do polskiego żołnierza zdecydowali się pewni ludzie strzelać, jak do kawek“.**

Stwierdziwszy, że „zbrodniarze uliczni, wyruszywszy z bronią na miasto, mieli **zdecydowaną wolę mordowania żołnierzy polskich**“ i że „takiej zbrodni nie notują dzieje naszego narodu“, „Piast“ pisze dalej:

**„Ta zbrodnia musi być pomszczona.** Obrażony został majestat państwa, dostojeństwo armji, porządek społeczny. Obrażone zostało poczucie praworządności. Splamiony został honor narodu, **dotknięty został do głębi cały lud polski, który nie po to synów swoich do wojska oddaje, żeby męty społeczne w miastach z ukrycia ich mordowały.** Krew żołnierzy polskich na ulicach Krakowa przelana, woła o karę, **o najsurowszą karę dla tych, którzy jej przelewu są winni“.**

Wkońcu „Piast“ oświadcza: „Czem jest dla nas państwo, wiemy wszyscy. Nie wolno nam dopuścić od tego, by je rozniosła anarchja. Nie wolno nam dopuścić, by państwo się rozwaliło. My ten ciężar odpowiedzialności na siebie bierzemy i udźwigniemy go. A tym, którzyby chcieli przez anarchję podcinać naszą niepodległość, potrafimy pokazać i udowodnić, że jesteśmy siłą nie malowaną. Ponosząc pełną odpowiedzialność za państwo, **lud polski staje zwartym murem przy** rządzie, który jest państwa kierownikiem.

## Echa.

### W Bolszewji i w Polsce.

P. L. Brun pisze w „Kur. Warsz.“:

„Dla Trockiego „chlubą i ozdobą rewolucji“ była straszliwa zgraja dzikich, pijanych, rozbestwionych „matrosów“ kronsztadzkich, którzy oficerów swoich palili żywcem w kotłach okrętowych, wykrawali im nożami krwawe lampasy i epolety, wbijali im gwoździe w czaszki i wogóle dopuszczali się najokropniejszych bezeceństw.

A nasz socjalistyczny „wcik“ wraz ze zjednoczeniem posłów socjalistycznych nie znajdują dość słów uznania i zachwytu dla sprawców ohydnej zbrodni krakowskiej, dla tych, co z ukrycia prażyli kulami ułanów, chociaż ci „nie strzelali“; dla tych, co mordowali z zimną krwią oficerów i żołnierzy polskich... co dobijali rannych nożami, a dobiwszy rabowali pieniądze i kosztowności... **Tym oto hjenom i szakalom w ludzkiej postaci składają hołd przedstawiciele socjalizmu polskiego.** I czynią to publicznie. I bezkarnie...

Zaznaczywszy następnie radość prasy lewicowej z powodu aresztowania młodzieńców, którzy na własną rękę chcieli przepłoszyć „czarną giełdę“ w Warszawie, autor pisze dalej:

„Tak więc kilku studentów, sprawców tumultu na „czarnej giełdzie“, osadzono natychmiast w więzieniu wśród oklasków socjalistów i radykałów... Ale sprawcy krwawego tumultu w Krakowie chodzą w glorji, zasiadają w Sejmie, odbierają powinszowania... Tak dziwnie ułożyły się stosunki w wolnej Polsce, w piątym roku niepodległości, pod rządami narodowej większości: biada, kto targnie się na czarnogiełdziarzy! kto zakłóci im spokój podniesionym głosem i szpicrutą! Ale do oficerów i żołnierzy wolno strzelać bezkarnie, a nawet dobijać ich nożami!... byle tylko odbywało się to w imię walki klas...“

## Piętnowanie zbrodni.

W związku z krwawemi zajściami 6 listopada, otrzymujemy następujące pismo:

Wszyscy mieszkańcy wsi **Świerchowej** w powiecie jasielskim, zebrani w niedzielę dn. 11 bm. na żałobnym wiecu z powodu bolesnych zajść krakowskich w dniu 6 listopada 1923 r., wyrażamy głęboki żal z powodu morderstwa dokonanego na żołnierzach.

Zbrodniarzom, a szczególnie sprawcom krwawego dnia wyrażamy największą pogardę i potępienie.

Ponieważ całą akcją kierowali — jak prasa donosi — posłowie Marek i Bobrowski, przeto domagamy się od rządu natychmiastowego aresztowania tych panów, oddania pod sąd i najostrzejszego ukarania.

Żądamy wyrzucenia ze Sejmu zbrodniarzy.

Synów naszych posyłamy do wojska nie dla krwawej zabawy socjalistów krakowskich, lecz na ciężką a zaszczytną służbę Ojczyźnie.

Świerchowa, dn. 13 listop. 1923. podpisy.

## Radość komunistów.

P. P. S., która z taką cyniczną szczerością przyznała się, że bolszewicki zamach w Krakowie to jej dzieło, z którego jest dumna, sprawiła ogromną radość komunistom. Kom. Centr. Kom. Partji Rob. Polski wydał **dwie odezwy,** w których — podobnie jak „Naprzód“ — uderza w bęben trjumfu. „Dwa pułki piechoty — woła — złożyły (!) broń i wydały ją w ręce proletarjatu, a robotnicy obsadzili Ratusz (!) i objęli władzę nad miastem...“

Słowem P. P. S. i partja komunistyczna spotkały się i uścisnęły sobie dłonie nad zwłokami pomordowanych w bestjalski sposób ułanów. To też komunistyczna odezwa kończy się trjumfalnym okrzykiem: „Niech żyje jednolity front walki! Niech powstanie Komitet Akcji! **Niech powstanie milicja ogólno-robotnicza!...“**

Tak cieszą się komuniści z dzieła pepesowców. Zresztą — pomimo „rodzinnych sporów“ — i jedni i drudzy dążą zgodnie do wspólnego celu: zatopienia Polski w morzu anarchji.

### 60 kg. bibuły komunistycznej.

Na dworcu krakowskim zakwestjonowały organa akcyzy miejskiej duży kosz, który, jak się okazało, zawierał 60 kg. bibuły komunistycznej. Wśród masy druków znajdywały się odezwy komunistyczne do wojska, do ludności wiejskiej i proletarjatu miast. Kosz nadany był do Krakowa z Warszawy. Śledztwo policyjne prowadzone jest w kierunku wykrycia nadawcy i adresata.

## Z POLSKI I ZE SWIATA.

### „Ratujmy sieroty”.

Pisma warszawskie ogłosiły odezwę komitetu „Ratujmy sieroty”, którego przewodniczącą jest p. prezydentowa Wojciechowska. Odezwa apeluje do społeczeństwa o niesienie pomocy 60.000 sierót w Polsce. Ofiary można przesyłać pod adresem: Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 6. m. 11.

**Modły w cerkwi prawosławnej za ułanów 8 pułku.**

Wczoraj w cerkwi prawosławnej na Podwalu w Warszawie odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy poległych żołnierzy prawosławnych, w czasie zajść krakowskich. Ksiądz metropolita Djonizy zwrócił się do obecnych z krótką przemową poświęconą pamięci poległych, w której wyraził życzenie, aby krew żołnierzy prawosławnych, jaka została przelana dla Ojczyzny, posłużyła za spoiwo dla obywateli wszystkich wyznań dla dobra państwowego Rzeczypospolitej. Oficerowie wyznania prawosławnego zainicjowali modły żałobne za poległych w Krakowie żołnierzy współwyznawców. Modły te odprawione będą w dniach najbliższych w cerkwi metropolitalnej na Pradze.

**KAPLICA KU UCZCZENIU PAMIĘCI ROTM. BOCHENKA.** W Warszawie tworzy się komitet dla ufundowania kaplicy pamiątkowej, w celu uczczenia pamięci rotmistrza Bochenka. Na ufundowanie tej kaplicy Andrzej Sapieha z Londynu, jako towarzysz broni zmarłego, pierwszy ofiarował 30 miljonów marek.

**PUBLICYSTA FRANCUSKI W POLSCE.** W Warszawie przebywa obecnie wybitny publicysta francuski i b. deputowany, p. Stefan Fournel, celem zaznajomienia się ze stosunkami kulturalnymi i naukowymi Polski. Odbywa on ponadto narady z przedstawicielami polskich sfer naukowych w sprawie utworzenia instytucji naukowo-pedagogicznej.

**PIĄTA ROCZNICA OBJĘCIA WIĘZIENIA MOKOTOWSKIEGO.** W więzieniu mokotowskiem w Warszawie odbyła się onegdaj akademja z racji piątej rocznicy objęcia więzienia z rąk władz zaborczych. Wziął w niej udział minister sprawiedliwości Nowodworski, kilku b. ministrów, przedstawiciele więziennictwa, prokuratury, policji itd. Wygłoszono szereg przemówień, m. in. zabrał głos również min. sprawiedliwości.

**PREZ. WITOS A ZASSOWSKA FABRYKA PAPIERU.** P. A. T. donosi, że wiadomość, podana przez „Kurjer Lwowski”, a powtórzona przez „Wiek Nowy” i kilka pism warszawskich, a dotycząca stosunku premiera Witosa z zassowską fabryką papieru, jest bezpodstawną. Przeciw „Kurjerowi Lwowskiemu” wdrożono postępowanie karne.

**NOWY KURS SZKOŁY SANIT. W WARSZAWIE.** Onegdaj dokonano zaprzysiężenia nowego kursu wojskowej szkoły sanitarnej w Warszawie. Po Mszy św. i złożeniu przysięgi przez kandydatów, odbyła się tradycyjna uroczystość wręczenia im odznak sanitarnych.

**IRLANDCZYK LAUREATEM NOBLA W ZAKRESIE LITERATURY.** Nagroda Nobla w zakresie literatury przyznana została Irlandczykowi, Yeatsowi.

## „O autorytet państwa i honor wojska“.

Pod tem hasłem będzie obradował wielki wiec w niedzielę 18 b. m. o godz. 3 popoł. w „Sokole“ krakowskim. Przemawiać będą: pos. Szebeko, sen. Średniawski, pos. Stef. Dąbrowski i jeden z posłów Ch. D. Zaproszenia wydają: sekretarjat Ch. D. (Potockiego 11)), Z. L. N. (Kopernika 8) i Piasta (Mały Rynek 4).

## Od Wydawnictwa.

**Z powodu znacznej zwyżki cen papieru, robocizny, gazu i prądu elektrycznego zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego numeru na**

**20.000 Mkp.**

**Miesięczna prenumerata obecnie wynosi:**

| | |
|---|---|
| **w miejscu bez odnoszenia . . .** | **400.000 Mkp.** |
| **„ z odnoszeniem . . .** | **420.000 „** |
| **pocztą . . . . . . . . . . . .** | **420.000 „** |
| **za granicą . . . . . . . . . . .** | **1,000.000 „** |

**W celu uregulowania nakładu upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.**

## KRONIKA KRAKOWSKA.

### O pomoc dla najbiedniejszych.

Komitety parafjalne, znajdujące się pod protektoratem Ks. Biskupa Sapiehy, pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszej ludności dotkniętej klęską drożyźnianą i żywnościową, zwracają się do ogółu z następującą odezwą:

„Stoimy u progu zimy. W tym roku zjawienie się jej wespół z klęską drożyźnianą i opóźnieniem zaopatrzenia w żywność, wywołuje niebezpieczeństwo katastrofy groźnej i nieuniknionej. Całym zastępom ludności uboższej, którą w opiece mają Komitety parafjalne, trzeba ułatwić nabycie węgla, nafty, ciepłej odzieży, nawet chleba. Mimo ogólnych ciężkich warunków materjalnych, z pomocą przyjść musimy i podać rękę braciom bardziej jeszcze od nas przez los dotkniętym. Niech od datku na biednych, znajdujących się pod opieką Komitetów parafjalnych, nikt się nie uchyla. Składajmy nasze ofiary jako zadatek, jako pomost, do zbliżenia warstw, które im czasy cięższe, tem bardziej skupiać się w miłości wzajemnej powinny. Łaskawe datki przyjmują administracje pism oraz

sklep J. F. Fischer, Linia A—B, w godzinach od 11—1 i od 4—6.

**Śledztwo policyjne w związku z krwawymi wypadkami**

w Krakowie postępuje szybko naprzód; czynny jest cały aparat śledczy zarówno policji politycznej, jak i kryminalnej. W dniu wczorajszym doprowadzono do więzień sądowych dalszych 8 osób. Między niemi znajduje się Stefan Pietrzyk, oskarżony o to, że dnia 6 listopada b. r., zrzuciwszy wieśniaka z fury, popędził konie w stronę ul. Dunajewskiego, przerywając w ten sposób kordon policji pod hotelem Krakowskim. Do więzień sądowych doprowadzono dalej: Franciszka Michniaka bez zajęcia, Juljana Zbroję, piekarza, Stanisława Zająca, piekarza i innych. W sądzie rozpoczął już przesłuchiwanie aresztowanych sędzia Hut ze Lwowa, delegowany do Krakowa z ramienia Ministerstwa sprawiedliwości. Sędzia Hut urzęduje w gmachu sądu okr. karnego na II piętrze, w sali, w której odbywały się dotąd rozprawy o lichwę. Przy wejściu stoi dwóch posterunkowych i nie wpuszcza żadnych interesentów bez wezwania.

**Wielka afera szpiegowska.**

Organa policji politycznej wpadły na ślady niezwykłej afery szpiegowskiej w Krakowie. Aresztowano szereg osób z różnych sfer, w tem kilku aktorów filmowych.

Przed kilku dniami przybył do II wydziału sztabu D. O. K. w Krakowiei niejaki Kornat i usiłował pod pewnymi pozorami wydostać tajne dokumenty wojskowe. Wywiadowcy defenzywy wojskowej, którzy śledzili już od dłuższego czasu Kornata, aresztowali go i oddali w ręce władz. W toku śledztwa wyszło na jaw, że w Krakowie jest szeroko rozgałęziona sieć szpiegowska. Dalsze aresztowania w toku.

---

Kraków, 16 listopada.

**A JEDNAK W SZAREM PAŚMIE CODZIENNEJ UDRĘKI** i borykania się z drożyzną można mieć pewne urozmaicenie a nawet interesującą zabawę oglądania in flagranti rozciągliwej jak guma uczciwości ludzkiej, od zboczeń której nie wolni są nawet — aptekarze.

Mieli oni dotychczas dobrą opinję, trochę ośmieszoną postacią Fujarkiewicza w „Domu“ otwartym, ale nagół życzliwą; zachwiać ją jednak obecnie może doświadczenie jednego z naszych czytelników, który zadał sobie onegdaj trud zbadania stosunku naszych farmaceutów do paskarstwa i notorycznej zwyżki cen.

A więc: przyjaciel nasz osłabł i to zupełnie nie dla robienia ekonomicznych doświadczeń po aptekach, niemniej jednak dla ratowania zdrowia musiał kupić lekarstwo, i tu zaczyna się właściwa treść epopeji. Gdy bowiem w jednej aptece (na M. Rynku) cena 680.000 mk. zdała mu się za wysoka, na Półwsiu Zwierzynieckiem zastał ją wyższą (700.000 mk.), a po powrocie do śródmieścia w najbliższej Rynku gł., przy ul. Grodzkiej zażądano — 800.000 mk. Rozważnym los sprzyja i po dalszem szukaniu znalazł następnie skromniejszą cenę: 460 000, aż wreszcie w dalszej, przy ul. Grodzkiej, za 420.000 mk.

Nie każdy jednak ma cierpliwość robienia w jednym dniu tyle przelotnych znajomości po sklepach, co — jak widać z powyższego — byłoby dla dobra konsumentów wskazane. Jedno i to samo lekarstwo ma w każdej aptece inną cenę i tak jest prawdopodobnie z innymi przedmiotami, byleby konsumenci umieli i chcieli się zorganizować.

W dawnych dobrych czasach apteki miały stałą taksę, dzisiaj nawet one mają każda inną etykę kupiecką...

Kupno czegokolwiek dzisiaj, nawet lekarstwa, może być nielada atrakcją, jako studjum nad zachłannością ludzką, to też nie należy narzekać na nudę obecnego życia, urozmaiconego więcej, niśli przedwojenne.

**ZEBRANIE PEŁNYCH ZARZĄDÓW 13-TU KÓŁ CHRZEŚĆ. DEMOKRACJI,** delegatów Chrześć Związków zawodowych i katolickich Stowarzyszeń oświatowych odbędzie się dziś (w piątek) o godz. 7 wieczorem w sali Domu Związkowego przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11. Ze względu na ważne sprawy, które będą omawiane, winne wszystkie organizacje wysłać swych delegatów.

**POŚWIĘCENIE DWÓCH DOMÓW KOLEJOWYCH.** Wczoraj rano odbyło się poświęcenie dwóch domów 3-piętrowych, wybudowanych przez rząd dla kolejarzy na gruntach obok mostu 3-go. Poświęcenia dokonał proboszcz parafji Bożego Ciała, ks. Górski. W czasie skromnego przyjęcia przemawiali: prezes Dyrekcji Prachtel, wicemin. Dudek, wiceprez. Wielgus, red. Lipecki, inż. Niewiadomski, inż. Kowalski i t. d. Prezes kolei zwracał uwagę na ogromny brak mieszkań i fatalne warunki pomieszczeń rodzin kolejarzy i zaznaczył, że Dyrekcja czyni starania o budowę dalszych budynków kolejowych, co jest jednak uzależnione od kredytów rządowych. Zainicjowana przez jednego z uczestników uroczystości składka przyniosła 5 miljonów marek na „Dom żołnierza“, a 22 mil. na kolonję wakacyjną dla kolejarzy. W nowych gmachach znalazło pomieszczenie 16 rodzin. W każdem mieszkaniu zaprowadzone są instalacje elektryczne, gazowe, wodociągowe, a nadto dla każdego mieszkania należy łazienka. Budowę prowadzili inż. Kowalski i arch. Sarnecki.

**MIEJSCA SPRZEDAŻY BONÓW GAZOWO-ELEKTRYCZNYCH** znajdują się obecnie oprócz sklepu przy pl. Szczepańskim, w biurze magistratu i w elektrowni miejskiej przy ul. św. Wawrzyńca. Godziny dla stron od 9—12 i od 3—6. Jak słychać, cena prądu elektr. i gazu w przyszłym tygodniu nie ulegnie zmianie.

**OBŁAWY ZA PODEJRZANYMI OSOBNIKAMI I SKŁADAMI BRONI.** W ciągu ubiegłych dwóch nocy przeprowadzały organa policji krakowskiej w śródmieściu i na peryferjach miasta obławę za podejrzanymi osobnikami. Wynikiem obławy było aresztowanie 49 osobników, między nimi Wojciecha Skowronka, lat 32, znanego włamywacza kasowego i sklepowego, który w ubiegłym miesiącu zbiegł z więzień sądu krakowskiego. Skowronek odsiadywał karę ciężkiego więzienia za kradzieże. W czasie obławy przeprowadzono również rewizję po prywatnych mieszkaniach w poszukiwaniu za bronią. Wyniki rewizji trzymane są w tajemnicy.

---

**Zawiadomienia i komunikaty.**

Z „ODRODZENIA“. W sobotę dnia 17 b. m. o godz. 8 wiecz. wygłosi sen. Adelman w „Odrodzeniu“ (Kanonicza 15, I p) referat p. t. „Problem naprawy skarbu“. Goście mile widziani. W piątek o godz. 7 wiecz. odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie „Odrodzenia“, na którem złożone będzie sprawozdanie z działalności za rok 1922/23, oraz przeprowadzone zostaną wybory nowych władz Towarzystwa.

## Wiadomości kościelne.

**JUBILEUSZ SS. NIEPOKALANEK.** W wzmiance o uroczystości, która się odbyła w Jazłowcu w klasztorze SS. Niepokalanek, nie wspomniano o założycielce tegoż Zgromadzenia, Matce Józefie Karskiej. Ona je założyła w r. 1857 w Rzymie i dopiero po jej śmierci w r. 1860, M. Darowska, przez nią naznaczona na następczynię, spełniła gorące życzenie założycielki, przenosząc Zgromadzenie SS. Niepokalanek do Polski, gdzie ufundowała domy, jak to podano w Nr. 236 „Głosu Narodu“.

---

**NA RANNYCH UŁANÓW I ŻOŁNIERZY**

złożono w naszej Redakcji: Bielak i Maternicki 1 000 000 mk.. Nauczycielski szkoły żeńskiej w Krzeszowicach 800.000 mk., Janina i Munio z Krzeszowic 500.000 mk., Wacław Antoniewicz 100.000 mk. W rocznicę śmierci Antoniego Barańskiego składa rodzina 1,000.000 mk.

**NA NIEZAMOŻNE RODZINY PO ZAMORDOWANYCH ŻOŁNIERZACH**

składa Kazimiera i Adam Setkowiczowie 500.000 marek.

**NA WYKUPNO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI**

w miesiącu październiku złożono datki, zebrane na listy i bloczki: w Komitecie kwotę 24,494.305 mk., w Banku Ziemian 28,191.632 mw., w Administracji „Głosu Narodu“ 17,412.030 mk., w Administracji „Kurjera Codziennego“ 4.071.222 mk. Nadto zebrano w kościołach: św. Szczepana na Piasku 498.090 mk., św. Józefa w Podgórzu 2,465.840 mk., św. Katarzyny na Kazimierzu 1,089.440 mk. Z nadesłanych datków wyróżniają się: od robotników kopalni „Skarboferme“ w Król. Hucie 0.884.500 mk., Władysława Rudeńskiego w Milwauke 4,316.500 mk. i urzędników P. K. K. P. w Krakowie 3,746.000 mk. Bardzo chętną ofiarność okazali dotąd urzędnicy sądów prawie z całego kraju, dalej robotnicy budowlani i zakładów miejskich, dzieci szkół powszechnych i urzędnicy niektórych instytucji prywatnych i państwowych.

Komitet, dziękując za te ofiary, prosi wszystkich **P. T. Zbierających**, jak kupców i instytucje o **rychłe nadsyłanie** każdej zebranej kwoty do **Banku Ziemian** w Krakowie, ul. św. Jana 3 lub do **Administracji tego dziennika**, bowiem ze względu na dewaluację zebrana co tydzień gotówka zostaje natychmiast korzystnie lokowaną.

---



## Z teatrów.

**OSTATNIE POWTÓRZENIE „NAUCZYCIELKI“.** Dzisiaj, jutro i w niedzielę 18 b. m. wieczorem powtarza teatr im. Słowackiego po raz ostatni doskonałą komedję D. Niccodemi'ego: „Nauczycielkę“ z p. Solską-Grosserową w roli tytułowej. Po tych przedstawieniach schodzi ta świetna sztuka na jakiś czas z afisza, dla zrobienia na nim miejsca przygotowywanemu na początek przyszłego tygodnia Szekspirowskiemu „Snowi nocy letniej“. W scenach zbiorowych statystów, chóru i baletu bierze udział ponad sto osób, w tym kierunku bowiem idzie inscenizacja p. Wysockiej, nadająca sztuce charakter niezwykle barwnego i ruchliwego widowiska.

**Z TEATRU OPERA I OPERETKA** komunikują: Dziś, w piątek, premiera znakomitej operetki Millöckera p. t. „Palestrant“. Główne role grają pp.: Czerniakowska, Kwiecińska, Stróżyńska, Kosińska, Ostrowski, Karasiński, Laskowski, Bojnarowski, Ujhelyi i inni. Reżyseruje L. Sempoliński. Dyryguje W. Szczepański. W sobotę 17 b. m. po południu opera Humperdincka: „Jaś i Małgosia“ w najlepszej obsadzie, po cenach o 60% zniżonych dla dzieci i młodzieży szkolnej, za aprobatą Kuratorjum szkolnego.

**PRZED PREMIERĄ W „BAGATELI“.** Dzisiejsza premiera „Związku atletów duchowych“, w skróceniu Z. A. D., Duhamela wywołała wielkie zainteresowanie ze względu na sukces, jaki tej satyrycznej komedji towarzyszył zarówno w Paryżu, jak i w „Teatrze Polskim“ w Warszawie. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły „Bagateli“ z pp.: Grabowską, Ordyńską, Werniczówną, Nowakowskim, Noskowskim, Zbuckim, Frenklem, Szubertem na czele.

---

**Repertuar teatru im. J. Słowackiego.**

Piątek: „Nauczycielka“.
Sobota: „Nauczycielka“.
Niedziela: Po południu „Romans“, wieczorem „Nauczycielka“.

**Repertuar Opery i Operetki.**

Piątek: „Palestrant“ (premiera).
Sobota: Po poł. „Jaś i Małgosia“ (przedstawienie dla młodzieży), wieczorem „Palestrant“.

**Repertuar „Bagateli“.**

Piątek: „Związek atletów“ (premiera).
Sobota: „Związek atletów“.
Niedziela: Po poł. „Pokojówka szuka miejsca“, wieczorem „Związek atletów“.

**Repertuar kinoteatrów.**

**WANDA:** „Jeremjasz“. Potężny epokowy film z czasów oblężonej Jerozolimy w 6 aktach.
**UCIECHA:** „Nie pożądaj“. W głównej roli Eryk Strohem.
**PROMIEŃ:** „Tortura miłości“.
**ZACHĘTA:** „Gagatek“, komedja. W głównej roli Caogan.

---

# Wiadomości gospodarcze.

## Monopol tytoniowy rujnuje skarb.

Społeczeństwo dzisiejsze zajęte troską o poprawę skarbu, winno zwrócić uwagę na pewne niedomagania w dziedzinie fiskalnej, jakie się wkradły do monopolu tytoniowego w Małopolsce. Organa skarbowe, które w tym względzie mają możność natychmiastowego zaradzenia złu, winny zatamować strumień, którym uchodzą ze skarbu miljony, a może miljardy. Rzecz ma się tak:

Składownicy tytoniowi w Małopolsce mają otwarty kredyt miesięczny w rządowych hurtowniach tytoniu, wobec czego własnych kapitałów do obrotu nie wkładają, a skarbowi zwracają po miesiącu zdeprecjonowaną markę. Byłoby to jednakże drobnostką, gdyby nie ciągłe, co dekadę następujące podwyżki cen monopolowych.

Zdawałoby się każdemu nieuprzedzonemu, że podwyżki te idą na korzyść skarbu — tak jednakże nie jest.

Trafikant pobierający np. 1 października w hurtowni tytoniu na kredyt 100 miljonów, miał podwyżkę koło $^{10}/_{10}$, potem drugą po 20 październiku, w końcu 2 listopada. Pierwsza podwyżka podwyższyła mu zapas na 200 miljonów, druga dodała do tego 25%, trzecia znowu 100%. **Wszystkie te podwyżki za tytoń znajdujący się już w ręku trafikanta, wpływają do kieszeni trafikanta!**

Jakim tytułem?!

Nie ponosi on ryzyka straty z powodu dewaluacji, bo ma kredyt rządowy, za pracę otrzymuje 15% rabatu, a zatem te olbrzymie miljony podatku pośredniego idą do prywatnej kieszeni „iure caduco“.

Czy ten „zarobek“ jest godziwy, należy w to wątpić. Istnieją dwie alternatywy w tym względzie: albo podwyżka cen odnosi się do tytoniu znajdującego się w ręku trafikanta, albo tylko do tytoniu będącego jeszcze w składach rządowych.

W pierwszym wypadku trafikant winien bezwzględnie dopłacić natychmiast różnicę ceny i dopiero po dopłacie mógłby po nowych, wyższych cenach sprzedawać.

Jeśli zaś zachodzi drugi wypadek, to towar ze starego zapasu winien być bezwzględnie aż do wyczerpania sprzedawany po dawnej cenie. Przekroczenie bowiem tej ceny byłoby jaskrawą lichwą i to lichwą najgorszego gatunku, boć ten trafikant bierze 100% względnie 225% ponad cenę zakupu i to zakupu, na który nie wyłożył jednej marki swego kapitału!

Rezultat końcowy jest taki, że trafikant zapłacił po miesiącu skarbowi 100 miljonów o wartości dwu lub trzykrotnie mniejszej, a **sam pobrał 15% zarobku i conajmniej 200 miljonów nadzwyczajnego „zarobku“ względnie premji** za... niedołęstwo czy karygodne zaniedbania dyrekcji skarbowej.

Na miły Bóg! Obywatel winien tylko skarbowi uiszczać daniny, **podatek ściągany przez trafikantów i dla trafikantów jest czemś horendalnem,** z czem należy gwałtownie skończyć.

Stan ten trwa już kilka miesięcy i szkody dla skarbu idą w miljardy. Obecnie jest jeszcze możność powetowania tych strat, gdyż można za ubiegły czas te „zarobki“ odebrać.

Przywilej ściągania prywatnie podatku i niszczenia skarbu winien natychmiast ustać, bo inaczej żadna sanacja nie pomoże. Tysiącem drobnych dziur uciekną zapasy z beczki skarbowej.

Opinia publiczna i sumienność kompetentnych władz winny złemu zaradzić.

**Dr B. Śmietana.**

## Wykup bonów złotych serji I. c.

**Po 301.900 mk lub zamiana na serję I D.**

W dniu 15 b. m. upłynął termin płatności 6-proc. złotych bonów skarbowych serji I C. Kurs, po którym wykupywane będą owe bony, ustalony został przez Ministerstwo skarbu na 301.900 mk. polskich za jednego złotego. Kurs powyższy ustalony został zgodnie z ustawą, na zasadzie przeciętnego kursu franka szwajcarskiego w okresie pomiędzy 29 październikiem a 12 listopada r. b. Wypłata uskuteczniana była przez Centralną Kasę Państwową, Kasy skarbowe, oraz przez oddziały P. K. K. P.

Ponadto oddziały P. K. K. P. będą bony serji I C zmieniać na serje I D w terminie do dnia 24 listopada włącznie, lecz tylko w miarę posiadanych zapasów bonów I D.

## Kiedy i jakie podatki należy płacić.

W czasie, gdy regularne płacenie należytości, przypadających na rzecz skarbu, jest warunkiem skutecznego przeprowadzenia sanacyjnych zamierzeń rządu, wskazanem jest przypomnienie terminów wszelkich opłat skarbowych z tytułu podatków bezpośrednich. I tak: **Podatek gruntowy** I rata winna być wypłacona w terminie od 15 marca do 15 kwietnia, II rata od 15 października do 15 listopada. **Podatek przemysłowy:** a) świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne — w listopadzie i grudniu za cały rok następny, b) od obrotu przedsiębiorstw handlowych I—II kat. i przemysłowych I—V kat. — po upływie każdego miesiąca podatkowego, najpóźniej do 15 następnego miesiąca; c) od wolnych zawodów, zajęć przemysłowych, oraz od obrotu pozostałych przedsiębiorstw przem. i handl., prócz najmniejszych — za I-e półrocze od 1 lipca do 1 sierpnia, za II-e półrocze od 1 stycznia do 1 lutego; d) od obrotów najmniejszych przedsiębiorstw — od 15 paźdz. do 15 kwietnia następnego roku. **Podatek od skrzynek depozytowych** — w styczniu za cały rok podatkowy z góry. **Podatek dochodowy:** a) od dochodów fundowanych osób fizycznych — 50% do 1 marca i 50% do 1 listopada; b) od dochodów fundowanych osób prawnych — 50% do 1 maja i 50% do 1 listopada; c) od uposażeń — przy każdej wypłacie. **Podatek od kapitałów i rent:** od przychodów bieżących miesięcznie, półrocznie, względnie w ciągu dwóch miesięcy po zamknięciu rachunków. **Podatek majątkowy:** Zaliczka — od 1 czerwca do 1 grudnia 1923, I rata od 15 kwietnia do 15 maja 1924, II rata listopad 1924, III rata czerwiec 1925, IV rata grudzień 1925, V rata czerwiec 1926, VI rata grudzień 1926.

## Znaczne podwyższenie kar za zwłokę.

Ustawą z dnia 24 października 1923 r. obowiązującą od dnia 8 listopada 1923 r. podwyższone zostały bardzo znacznie kary za zwłokę, a mianowicie: dotychczasową normę 10 proc. miesięcznie, podwyższono na 5 proc. **dziennie**, t. j. 1800% rocznie.

Podwyżka ta dotyczy terminów płatności podatku dochodowego, podatku od kapitałów i rent, i zaliczki na podatek majątkowy płatnej w czasie od 10 listopada do 10 grudnia 1923 r.

Kara za zwłokę jest bardzo wysoka, płacący we własnym interesie powinni ściśle przestrzegać terminów płatności.

Powyższa kara za zwłokę 5% dziennie, stosuje się do kwot podatków już zaległych, oraz płatnych do końca 1923 i w 1924 r. **Dr. Fr. M.**

## Przedpłaty podatku majątkowego.

Celem zdobycia większych kwot, aniżeli mogą wpłynąć z zaliczek na poczet podatku majątkowego, odbył się w Warszawie szereg konferencji z udziałem wicepremj. Korfantego i min. skarbu Kucharskiego. **Przedstawiciele przemysłu górnośląskiego zobowiązali się złożyć 25 miljonów fr. szw.**, to jest tegoroczną zaliczkę i dwie raty przemysłowe. Ponadto oświadczyli oni **gotowość zapłacenia całego podatku majątkowego** na wezwanie rządu. Przedstawiciele rolnictwa zobowiązali się zapłacić około 50 miljonów franków szwajc.

---

**WZMOCNIENIE SIĘ EFEKTÓW NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ.** Z uwagi na to, że już wczoraj wieczorem nastąpiło pewne obniżenie kursu dolara, a dzisiejsze zebranie giełdy walutowej to potwierdziło, efekta były robione przy znacznie mocniejszej tendencji, zwłaszcza, że skończono realizacje ultimowe. Dużo obrotów robiono w akcjach ciężkich metalurgicznych i cukrowniczych. Podobnie jak wczoraj Strug i Trzebinia żelazo cieszyły się dużem zainteresowaniem i były robione po wzrastających kursach. Natomiast Polska Nafta i Krakus dosyć znacznie ucierpiały na kursie. W papierach bankowych dużo obrotów w Banku Przemysłowym, poszukiwany Bank Związku Spółek zarobkowych z powodu mającego nastąpić korzystnego przewartościowania. Tendencja mocniejsza.

Na pogiełdziu obrotów stosunkowo niewiele. Gazy 16,500.000, Chybie 6,000.000, Silesia 2 000.000, Len 425.000, Azot 150.000; usposobienie bez zmiany.

Natomiast na giełdzie walutowej tendencja niewyjaśniona. Po wczorajszej zwyżce dolar spadł, lecz zatrzymał się na wyższym, niż onegdaj, poziomie. Nowy Jork 1,940.000 1,980.000, Londyn 8,600.000, Amsterdam 755.000; Paryż 107.000—108.000, franki franc. 107.000, Żurych 345.000, Medjolan 85.000, Wiedeń 28.15—28.50. Usposobienie wyczekujące.

**PROJEKT WALORYZACJI PROF. FRYD. ZOLLA.** Onegdaj wygłosił prof. Fryd. Zoll w Izbie handlowej i przemysłowej referat na temat projektu ustawy o waloryzacji, wygotowanego przez prelegenta na prośbę byłego ministra skarbu Grabskiego. Po referacie wywiązała się interesująca dyskusja, a zdania tak co samej waloryzacji, jak i co do kwestji które zobowiązania mają być waloryzowane, były bardzo podzielone. Naogół przeciw waloryzacji oświadczyli się: prof. Krzyżanowski, dyr. Paszkowski i prof. Leopod Jaworski, za waloryzacją: mec. Zakrzewski i Dr Gross. Jak z powyższego wynika, ustawa waloryzacyjna posiada wśród krakowskich sfer naukowych także wielu przeciwników.

**ZAOPATRZENIE MIAST W ŻYWNOŚĆ.** U prezesa ministrów odbyła się onegdaj konferencja z przedstawicielami organizacji rolniczych w sprawie **ułatwień dla ludności największych skupień miejskich przy zaopatrywaniu w żywność** w czasie nadchodzącej zimy. Ustalono, że rząd umożliwi organizacjom rolniczym i handlowym dostarczenie ziemniaków i zboża przedewszystkiem dla największych miast w takich rozmiarach, by zapotrzebowanie było pokryte.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

**z dnia 15 listopada 1923 r.** L. 23

| | W tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| **Akcje bankowe:** | ofiarow. | żądano | transakc. |
| Polsk. Bank Przemysł. I-VIII. | 375 | 425 | 400 |
| Bank Hipoteczny I—VIII. | 425 | 475 | |
| „ Małopolski | 550 | 600 | 570 |
| Ziemski Bank Kredyt. I—IX. | 90 | 130 | 125 |
| Powszech. Bank Kredyt. I—V. | 30 | 45 | 42 |
| Akc. Bank Związkowy I—IX. | | | |
| Bank Komercjalny I—IV. | 80 | 110 | |
| „ Handl. w Warsz. I—X. | | | |
| „ Związku S. Zarob. I-XI. | 2900 | 3100 | 3100 |
| „ Ziem. dla Kres. Łańcut | | | |
| **Akcje Tow handlowych** | | | |
| Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V. | 250 | 300 | 290 |
| Handlowa S-ka akc. „Impex“ | 7'5 | 8'5 | 8 |
| „Pharma“ (Mag. F. Jawornicki) | 250 | 275 | 275 |
| „Polski Glob“ Tow. trans. handl. | 20 | 30 | 30 |
| C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz. | — | | |
| Żegluga Polska I—III. | 50 | 60 | 56—58 |
| **Akcje Tow. przemysł.** | | | |
| Zieleniewski I—IV. | 7800 | 8500 | 8200 |
| H. Cegielski, fabr. masz. Poznań | 575 | 625 | 600 |
| Warsz. Ska Bud. Parowozów | 225 | 275 | 245 |
| „Automotor“, fabr. samochodów | 275 | 325 | 300 |
| Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I | | | |
| „Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel. | — | — | |
| „Trzebinia“ fabr. masz. roln. | 420 | 480 | 480 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk“ | 300 | 325 | |
| Huta żelazna, Kraków. | | | |
| „Górka“ fabryka cementu I-III. | 8000 | 8500 | 8200 |
| Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV. | 4800 | 5200 | 5120 |
| „Tepege“ Tow. dla przedś. gór. | 2200 | 2600 | 2500 |
| Polska Nafta I—III | 190 | 220 | 210 |
| „Pokucie“ Naftowa Spółka I | 280 | 320 | 290 |
| „Oikos“ I—IV. | 3200 | 3700 | 3500 |
| „Strug“ Przemysł Drzewny | 525 | 575 | 575 |
| Syndykat Koszyk. Kraków I-II. | 100 | 150 | 120 |
| Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini | 2500 | 3000 | 2650 |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. wysk. | 425 | 475 | 440 |
| Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor. | 3200 | 3500 | 3350 |
| Fabr. porcelany w Ćmielowie | 600 | 650 | 630 |
| Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza | 90 | 130 | 120 |
| Fabr. papieru W. Niemojowski | 325 | 375 | 375 |
| Fabr. kapel. w Myślenicach I-II | 200 | 230 | |

**Warszawa.** (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zj. 1,875.000, sprz. 1,893.000, kupno 1,857.000; frank złoty w kupnie 360.000; miljonówka 4300—3600; bony złote serja D. 285.000—275.000—301.900; pożyczka złota 1,925.000—1,975.000. — Czeki: Belgja 88.750—89.500—87.500, sprz. 88.300, kup. 86.700; Holandja 702.000; Praga 54.200; Londyn 8,200.000—8,130.000, sprzedaż 8,210.0000, kupno 8,050.000; Nowy York 1,875.000, sprz. 1,893.000, k. 1,857.000; Paryż 103.000—101.750, sprzedaż 102.750, kup. 100.750; Szwajcarja 327.500, sprz. 330.500, k. 324.500; Wiedeń 25.75, sprz. 25,95, k. 25.45.

**Zurych.** (PAT). Zamknięcie giełdy. Paryż 30.90, Londyn 24.83, Włochy 24.47 i pół, Bruksela 26.60, Amsterdam 214, Wiedeń 00080, Budapeszt 003, Praga 16.50, Kopenhaga 97 i jedna czwarta, Sztokholm 120, Chrystjania 82, Madryt 72 i jedna czwarta, Nowy Jork 573, Buenos Aires 172, Bukareszt 300, Sofia 4 i trzy czwarte, Belgrad 6 i pół.

**Zurych.** (PAT). W obrotach pogiełdowych o godz. 3 notowano Warszawę 00003.

# Emigracja polska w Szwajcarji (1832-1834).

**(Dr A. Lewak: Od związków węglarskich do Młodej Polski. Warszawa. E. Wende).**

Zmieniają się warunki polityczne naszego bytu i dziś bliżsi jesteśmy zagadnieniom państwowym dawnej Rzpltej niż martyrologji czasów rozbiorowych. Emigracja po r. 1831, która jeszcze przed dziesiątkiem lat miała swój „życia rumieniec“, dziś z artykułu wiary narodowej, stanowczo przechodzi do spokojnego traktowania historycznego, zwłaszcza, że wiele rozdziałów historji emigracyjnej nie jest dokładnie zbadanych.

Właśnie dr. Lewak przedstawił w swej książce bardzo interesujący epizod z życia Polaków na obczyźnie, w okresie lat 1832—1834. Przekonanie o tymczasowości emigracji i bliskiej chwili wymarszu do Polski zasłaniały masie tułaczy polskich oczy na rzeczywiste położenie Europy i pozwalały im marzyć o szybkiem spełnieniu się najgłębszych pragnień duszy! Nic więc dziwnego, że odrzucali oni nietylko carską amnestję, ale nawet pomysły Bema tworzenia wojsk pod obcym sztandarem. Nadzieję realizacji widzieli emigranci w powszechnej rewolucji i właśnie w czasie dla nich bardzo ciężkim, gdy groziła we Francji ustawa poddająca obcokrajowców pod władzę ministra spraw wewnętrznych, który miał wyznaczać miejsce pobytu emigrantom, względnie nakazywać ich wydalenie, zacieśniły się stosunki emigracji z węglarstwem. „Węglarstwo (karbonaryzm) było organizacją bojową o charakterze międzynarodowym z celem walki przeciw despotyzmowi i reakcji, przywilejom i przesądom“ (23).

Ówcześnie nawet tak poważni ludzie, jak znany przyjaciel Polaków, gen. Lafayette, przypuszczali, że najbliższe rewolucji są Niemcy i stamtąd rozejdą się ruchy wolnościowe po całej Europie. Rzeczywiście ówcześni Niemcy, tak różni od dzisiejszych, myśleli o zjednoczeniu i zrzuceniu wewnętrznej i zewnętrznej przemocy. Radykalniejsi chcieli zacząć od zamachu w Frankfurcie i zwrócili się do Polaków o pomoc.

Właśnie zakład emigracyjny w Besançon, położony kilka mil od granicy szwajcarskiej, miał wśród blisko tysiąca swych członków wiele inteligentów, dawnych akademików wileńskich. Część ich poszła z Zaliwskim na wyprawę, mającą rozpocząć powstanie ludowe w Polsce, część zaś należąca do „porębu węglarskiego“, postanowiła wyruszyć do Niemiec.

Wyprawa rozpoczęła się 7 kwietnia 1833 r. i już na trzeci dzień oddział z przeszło 400 ludzi, tworzących Święty Legjon, stanął na ziemi szwajcarskiej. Charakterystyczny jego skład: 89 wyższych oficerów, 300 poruczników i podporuczników i ... 25 żołnierzy. Dołączyło się do nich jeszcze kilkudziesięciu tułaczy z innych zakładów z Dijon, Bourges, Salins i cała ta biedna armja znalazła się nagle bez celu, gdyż ruchawka we Frankfurcie zupełnie zawiodła, a tymczasem wyprawa besansońska poruszyła całą Europę. W łonie emigracji sympatje były przeważnie po stronie tułaczy, choć romantyk Mochnacki polemizował z poglądami jeszcze młodszego w polityce romantyka Mickiewicza i nie pochwalał wyprawy tułaczy.

Położenie grupy emigrantów było ciężkie, ale wszędzie zachowali się z godnością i zjednali sobie sympatje Szwajcarów. Żyli częściowo z zasiłków, ale też umieli się wziąć do pracy. Zorganizowali się zwarcie i wybrali jeszcze u wstępu do Szwajcarji Radę Gospodarczą, najwyższą swą reprezentację polityczną. Jednostki słabszego ducha opuściły organizację Legjonu i wróciły do Francji, ale ogół trwał, kierowany przez takie jednostki, jak Jan Lelewel, L. Oborski, E. Staniewicz, F. Gordaszewski, a później Szymon Konarski. Najsympatyczniej przyjęto Legjon w kantonie berneńskim i bazylejskim, ale tam też najprędzej wciągnięto go w wir starć wewnętrznych, jakich terenem była w r. 1833 Szwajcarja. W walce między partją konserwatywną a liberalną, Polacy dopomogli stronie sympatycznej, zresztą przez nią wezwani. Pokonani arystokraci rozpoczęli agitację przeciw emigrantom bezskutecznie. Węglarstwo szwajcarskie spełniało swój obowiązek, popierając i broniąc „kuzynów“, będących rzeczywiście w potrzebie. Mimo to liczba emigrantów topniała i już z początkiem roku 1834 było ich tylko 200, ale za to głowy zapalne i gorące wierzące w bliską wojnę o wolność. Porozumieli się wtedy ze spiskowcami włoskimi, którzy byli wychowani w twardej szkole obcego zaboru i różnili się mocno od kawiarnianych rewolucjonistów niemieckich.

Zorganizowani w gminy „Tow. Praw człowieka i obywatela“ mieli już wtedy kontakt z organizacją Mazziniego „Młodych Włoch“, przygotowującą rewolucję w Sabaudji. Otóż do wyprawy na Sabaudję, której miał przewodzić smutnej sławy z powstania listopadowego, gen. Ramorino, zorganizowano polskich emigrantów. Wyprawa ta nie udała się, a na Szwajcarję ściągnęła całą zawieruchę dyplomatyczną! Wszystkie państwa św. Przymierza zażądały od wolnej republiki wydalenia Polaków i wiosnę 1834 r. wypełniła wymiana not, aż wreszcie Dyrektorjat Szwajcarski, słabo poparty przez Francję, musiał zgodzić się w czerwcu na wydalenie emigrantów z wolnej i zawsze gościnnej republiki.

Stu czterdziestu legjonistów ze smutkiem żegnało szlachetnych Szwajcarów. Czekała ich nowa tułaczka; zaledwie przepuszczeni przez terytorjum francuskie, wsiedli na okręty w Calais, skąd udali się do Anglji. Kilkunastu Polaków zostało w Szwajcarji, gdzie albo zdobyli poważne stanowiska, przeważnie jako inżynierzy (Jan Lelewel, Aleksander Stryjeński), albo mieli stanowić łącznik polityczny z organizacją Młodej Europy.

Dokonały się tymczasem w naszej grupce wielkie zmiany wewnętrzne. Węglarstwo, które potępiło wyprawę sabaudzką, obumarło, a organizacja Mazziniego, głosząca zasadnicze hasło: „Jedyny Bóg — Jedynym władcą. Prawo Jego — Jedynem tłumaczeniem tego prawa Ludzkość“, porywała dawnych Besansończyków. W ramach Młodej Europy organizuje się Młoda Polska, której szczególnie musiał odpowiadać ten punkt aktu fundacyjnego Młodej Europy: „Każdy człowiek i Lud każdy ma szczególne swoje powołanie do spełnienia, które gruntując jego własną indywidualność, wspiera temsamem dokonanie przeznaczeń Ludzkość całą obejmujących“.

Tak dzieje wyprawy z Besançon łączą się z nową konspiracją łączącą uciśnione ludy europejskie; z niej potem utworzy się konfederacja Narodu Polskiego.

Szkic dziejów gromadki emigrantów nie wyczerpuje treści ciekawej książki drą Lewaka. Poznajemy z niej nastrój i Polaków i Szwajcarów, całą atmosferę życia tej epoki i szczery idealizm żołnierzy-tułaczy, prześladowanych wszędzie, a noszących z godnością imię rycerzy wolności. Do zrozumienia prądów duchowych na emigracji i związku ich z wydarzeniami politycznemi omawiana książka jest niezbędnie potrzebna, zwłaszcza, że oparta jest na pierwszorzędnym materjale źródłowym. Autor wyzyskał archiwa i zbiory Rapperswilskie, oparł się przeważnie na źródłach nieznanych lub dotychczas niezużytkowanych; korespondencje, akta stowarzyszeń tajnych i Rady Gospodarczej, a wreszcie głosy opinji emigracyjnej i obcej w pismach cytowane obficie, dają możność gruntowego i jasnego poznania wszystkich czynników współdziałających w tym krótkim okresie. Gdyby autor był nieco więcej pozwolił sobie na charakteryzowanie osób, jak to zrobił przy Ramorinie, obraz byłby plastyczniejszy i żywszy, a poznalibyśmy kierowników Legjonu Świętego.

W dodatku znajdzie każdy ciekawe dokumenty, np. list Ludwika Napoleona z Arenenberg, pełen serdecznych i ładnych zwrotów o Polsce i polskich emigrantach. Czyż mogli o nim zapomnieć ludzie pozbawieni ojczyzny, gdy ten człowiek chełpiący się wprost, że tak jak oni, jest wygnańcem, bo to jest los ludzi szlachetnych, gdy ten słaby człowiek przygnieciony dziedzictwem wielkiego imienia stanął po kilkunastu latach na czele Francji? na czele narodu, nazwanego przezeń w tym właśnie liście narodem barykad?

Pomimo ciężkich warunków wydawniczych, książka jest ozdobiona, a właściwie dopełniona portretami Artura Zawiszy, Szymona Konarskiego i Ludwika Napoleona.

Dr. Fr. Bielak.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.